

Skrzypce w Nałęczowie

Gdy w maju, w szkole muzycznej w Lublinie zobaczyłem afisz z informacją, że w dniach 7–16 sierpnia w Nałęczowie odbędzie się kurs skrzypcowy, miałem mieszane odczucia. Pomyślałem, że w sezonie letnim kursów jest tak wiele, iż trudno wybrać ten właściwy, po co więc organizować nowy?

Z drugiej strony w naszym regionie międzynarodowych kursów skrzypcowych nie ma, a afisz zapowiadał przybycie do Nałęczowa wybitnych pedagogów z Polski, Niemiec, Ukrainy, Anglii oraz Japonii. Wszedłem na stronę internetową i dowiedziałem się, że oprócz kursu skrzypcowego, uczestnicy mogą stanąć w szranki konkursowe w czterech kategoriach wiekowych. To była informacja, która jeszcze bardziej mnie zafrapowała, gdyż nigdy nie słyszałem, aby w Polsce był kurs dla skrzypków, który kończyłby się międzynarodowym konkursem. Zainteresowałem imprezą kilku moich uczniów, postanowiłem wziąć w niej udział jako uczestnik bierny (jestem skrzypkiem, pedagogiem szkoły muzycznej). I nie pożałowałem.

Spontaniczny aplauz publiczności

Kurs rozpoczął się koncertem inauguracyjnym w wykonaniu Sławomira Tomasika – dyrektora artystycznego Kursu, któremu towarzyszył przy fortepianie Robert Morawski. W programie znalazła się Sonata d-moll op. 9 oraz Źródło Aretuzy z Mitów op. 30 i Taniec z Harnasiów Szymanowskiego. Skrzypek wykonał również La Cadenzę op. 3 swojego autorstwa oraz Poloneza D-dur op. 4 Wieniawskiego. To



Magdalena Rezler i Krzysztof Stanienda podczas koncertu



Takhasi Shimizu

był niezapomniany dla mnie koncert. I chyba dla innych także. Spontaniczny aplauz publiczności oklaskującej artystów na stojąco zmusił ich do wykonania na bis „Melodii” Paderewskiego.

Dla nałęczowskiej publiczności

Ciekawym pomysłem dla nałęczowskiej publiczności okazała się propozycja codziennych koncertów promocyjnych. To festiwal skrzypcowy w formule „Mistrz i uczniowie”. Podczas koncertów, które odbywały się w auli NOK z udziałem uczestników kursu, na zakończenie każdego z nich występował mistrz – pedagog kursu, promując nazwiskiem młodych skrzypków. W pierwszym koncercie wystąpił Dima Tkachenko, profesor Kijowskiej Akademii Muzycznej oraz adiunkt Guildhall School of Music and Drama w Londynie. W jego interpretacji usłyszeliśmy piękną „Sonatę” A-dur op. 13 Fauré’go oraz brawurowo wykonaną, wirtuozowską „Fantazję Carmen” Waxmana. Przy fortepianie towarzyszył artyście Robert Morawski. We wtorek zaprezentowała swój kunszt gry Magdalena Rezler, znana polska skrzypaczka, profesor Hochschule für Musik we Freiburgu, która wraz z Krzysztofem Staniendą pięknie



Grand Prix konkursu Nałęczów i Skrzypce: Chisa Kitagawa – Japonia

wykonała „Sonatę” G-dur op. 30 nr 3 Beethovena. Na zakończenie występu zaprezentowała wirtuozowską „Cadenzę” na skrzypce solo Pendereckiego. Środowy wieczór dał nieco „odetchnąć” od muzyki skrzypcowej. Organizatorzy zaprosili słuchaczy na nadzwyczajny recital fortepianowy w wykonaniu utalentowanego pianisty japońskiego – Tsukasy Shirase.

Pianista zmusił słuchaczy do wędrówki

Pianista zmusił słuchaczy do wspólnej wędrówki po „polifonicznych zakamarkach” II „Partity” c-moll Bacha (BWV 826). W „Polonezie” As-dur op. 53 nr 6 Chopina zademonstrował swój artystyczny temperament i dobre techniczne przygotowanie, by błysnąć talentem w „Rapsodii hiszpańskiej” Liszta.

Publiczność bardzo ciepło przyjęła występ Japończyka, który na bis wykonał „Etiudę” e-moll op. 25 nr 5 Chopina. We czwartek mistrzem wieczoru był Bartosz Bryła, który z Robertem Morawskim zaprezentował się w pięknej Sonacie a-moll op. 13 Paderewskiego. Wśród wielu występujących w tym dniu uczestników szczególną uwagę przykuła gra Japończyka Issei Kurichary, który pięknie wykonał II „Sonatę” op. 27 Ysyäe’a.

W piątek mogliśmy podziwiać grę Jana Staniendy, który wraz z synem, Krzysztofem pięknie wykonał „Sonatę” D-dur op. 12 Beethovena oraz rzadko w Polsce słyszane, a szkoda – „Rondo” A-dur Schuberta (D.438). Wśród uczestników zabłysnęła talentem Cisa Kitagawa, niemal „płytkowo” wykonując I cz. Koncertu Czajkowskiego. Ciekawie zaprezentowali się także Paulina Szwedowska, Wiktor Lisowicz, Dana Bilichenko, Yulia Daniliv, Yeva Volkava, Noguchi Wakana, Oshima Risako.

Ostatni z cyklu koncertów promocyjnych odbył się sobotni wieczór, na którym zaprezentował mistrzostwo Takhasi Shimizu, profesor tokijskiej Akademii Muzycznej. Bardzo ujęła mnie nastrojowa interpretacja „Sonaty” g-moll Debussiego oraz nasycony i wielobarwny dźwięk skrzypka. Mistrzowi z Japonii partnerował artystycznie Tsukasa Shirase.

Pracowali codziennie pod okiem mistrzów

Uczestnicy pracowali codziennie pod okiem mistrzów, aby doskonalić umiejętności w grze. Ten dydaktyczny aspekt jest najważniejszą ideą. W poniedziałek 15 sierpnia był czas na realizację następnej idei organizatorów: I Międzynarodowego Konkursu – „Nałęczów i Skrzypce”. Jurorami byli pedagodzy kursu, którzy nie mogli punktować swoich

uczniów. Szczegółowa punktacja jurorska znalazła się zaraz po ogłoszeniu wyników w internecie.

Jest to jedyny polski konkurs skrzypcowy, który przedstawił publiczności punktację jurorów. Tak powinno być na każdym konkursie. W imprezie wzięło udział 35 uczestników z 6 krajów startując w czterech kategoriach wiekowych. Najmłodszy, w wieku do 12 roku życia wykonywali jedną miniaturę polskiego kompozytora. Gimnazjaliści mieli do zaprezentowania dwie kontrastujące części jednej z Fantazji Telemanna, a licealiści dwie części z solowej Partity lub Sonaty Bacha. Studenci i absolwenci wykonali jeden z kaprysów Paganiniego. Repertuar zarówno trudny wykonawczo, jak i interesujący dla publiczności. Grand Prix konkursu przypadło Chisie Kitagawa z Japonii. Dodatkowo jury przydzieliło 7 złotych medali dla laureatów pierwszych nagród w każdej z grup wiekowych. Wśród nich znaleźli się oprócz ww. Japonki, Zuzanna Kuklińska z grupy licealnej, Paulina Szwedowska i Olivia Bujnowicz (ex aequo) z grupy gimnazjalnej. W grupie najmłodszej jury przyznało aż trzy pierwsze nagrody uczestnikom: Adamowi Liley, Wiktorowi Lisowiczowi oraz Indze Wawrzynkowskiej. Choć kurs trwał tylko dziewięć dni, to wrażeń artystycznych było pod dostatkiem. To było prawdziwe „Święto skrzypiec”.

Organizatorzy mieli niecałe trzy miesiące

Gdy rozmawiałem z profesorem Tomasiem – pomysłodawcą imprezy, byłem zdziwiony, kiedy dowiedziałem się, że na przygotowanie całego przedsięwzięcia organizatorzy mieli niecałe trzy miesiące. A w zorganizowaniu imprezy pomagała profesorowi tylko jedna osoba Nina Boryca-Łuka – osoba, bez której, jak wyraził się profesor nie byłoby takiego kursu. Jak jest to możliwe, aby dwuosobowo przygotować międzynarodową imprezę zawierającą kurs, festiwal oraz konkurs w tak krótkim czasie? Tak, to jest możliwe. Wszyscy uczestnicy, pedagodzy chwaliли organizatorów za dobrą atmosferę i doskonały wybór miejsca kursu, jakim jest Nałęczów. Burmistrz miasta – Andrzej Ćwiek, który patronował imprezie, podczas ceremonii jej zamknięcia powiedział: „dzisiaj nie zamykam tej edycji Kursu, ale już otwieram następną”. A więc spotkajmy się na tym święcie „skrzypiec” za rok w sierpniu w Nałęczowie. ■

Fot. Nina Boryca-Łuka



Przewodniczący Jury, prof. Sławomir Tomasiak z laureatami najmłodszej grupy: Wiktorom Lisowiczem – I nagroda oraz Antoniną Łuką, laureatką II nagrody